

PRZEGŁAD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 93

Warszawa, czwartek 5 listopada 1953 r.

Cena 50 gr

36 lat walk i zwycięstw



MIA 36 lat od pamiętnych dni październikowych, które zapoczątkowały nową epokę w dziejach świata, epokę panowania klasy — dotychczas uciśnionej — od teraz zwycięsko prowadzącej narody całego świata do wyzwolenia ludzkości z pięty wyzysku i niewoli.

Gdy spojrzymy wstecz na okres pracy i walki Kraju Rad, pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, gdy z perspektywy lat patrzymy na wielkość rewolucji — nie wiadomo co więcej podziwiać. Czy przetrwanie najcięższych lat głodu i wojen z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym — czy ofiarność ludu budującego z ogromnym, niespotykanym entuzjazmem fundamenty socjalizmu w nowej, nieznanej dotąd atmosferze socjalistycznej współzawodniczości i bohaterstwa pracy, czy ocalenie Europy od jarzma hitlerowskiego — czy potęgę obecnego okresu.

We wszystkich tych bojach o utrzymanie zwycięstw rewolucji — siłą przewodnią, motorem walk o nowe osiągnięcia była Partia Komunistyczna — partia ludu pracującego — partia Lenina, Stalina.

Tak, wielkość rewolucji znajdziemy wszędzie — i w rozmachu pracy stachanowców i w budowaniu Magnitogorska i kamieniołomów, i w poświęceniu Zołi i Matrosowa i w rozmachu gigantycznych budowli komunizmu i w osiągnięciach nowej socjalistycznej kultury, a z nią i kultury fizycznej.

WIELKOŚĆ rewolucji znajdziemy także daleko poza granicami Kraju Rad. Miliony prostych ludzi, miliony uciśnionych, walczących o wyzwolenie spod jarzma burżuazyjnego i kolonialnego, jak również wszyscy ludzie postępu, bojownicy o szczęście narodów — najbardziej postępowi przodujący ludzie nauki, twórcy kultury.

Dla narodów całego świata Związek Radziecki stał się nadzieją i gwiazdą przewodnią, wokół której skupiają się zarówno setki tysięcy żyjących w jarzynie wyzysku burżuazyjnego i kolonialnego, jak również wszyscy ludzie postępu, bojownicy o szczęście narodów — najbardziej postępowi przodujący ludzie nauki, twórcy kultury.

I dlatego jasne jest, że z taką samą miłością cześć Święto Rewolucji nowe, odrodzone Niemcy — młode, Ludowe Chiny — bohaterka Korea i kraje demokracji ludowej — jak i francuska czy włoska klasa robotnicza, amerykańscy bezrobotni, czy walczący lud Maroka, Egiptu, Iranu, Wietnamu i innych.

Nasz obóz, który tak ogromnie wzrósł i wzrasta od dni, gdy genialna myśl Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pełnia świat na nowe tory — skupia dziś wokół Związku Radzieckiego wszystkich uczęszczających do szkoły, wszystkich pragnących pokoju i szczęścia narodów.

Z taką samą miłością i wzruszeniem obchodzić będzie rocznicę narodzin nowej ery naród polski i kraj nasz — jedna ze szturmujących brygad socjalizmu. Wszystko co dla nas najdroższe zawdzięczamy zwycięstwu Krajowi. Socjalizm: wyzwolenie z niewoli — przyjaźnią granic z pokój milującymi Niemcami, odbudowę zniszczonego kraju, rozkwit gospodarki, kultury i siły ludowego państwa.

Nasza wolność ma początek w dniach Wielkiego Października — nasze braterstwo zapoczątkowało się w ruchu rewolucyjnym bohaterów polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego — nasza przyjaźń rosła i krzepła od czasów Dzierżyńskiego i Marchewskiego.

36 LAT osiągnięć i potęg — to okres niespotykanego w dziejach świata wzrostu autorytetu Kraju Socjalizmu, z którym muszą liczyć się nawet wrogowie — z którego nadal czerpię siłę cała ludzkość walcząca o wolność i pokój.

Kraju Lenina i Stalina — kraju ogromnych, potężnych budowli komunizmu — kraju szczęśliwych dzieci, wspaniałej kultury socjalistycznej, najwyższej kultury ciała i umysłu — znamy Cię również i bliski nam jesteś jako kraj najlepszych sportowców — kraj stadionów, ojczyzna masowego sportu — największa potęga sportowa świata.

Błędniemy dziś myślą do Was mistrzowie i rekordziści świata — sportowcy z fabryk, kolechozów i sowchozów — do Was, od których uczymy się nowej moralności sportowej, z których bierzemy wzór gorącej miłości Ojczyzny, upartej walki i pracy w pokonywaniu trudności, prostoty i woli zwycięstwa.

Kraju Czudny, Czukarina, Litujewa, Szecherbakowa i tysięcy innych — przesyłamy dziś Tobie w dniu największego Waszego i naszego Świąta najserdeczniejsze przyjaźielskie pozdrowienia.

W imponujących defiladach i uroczystościach w tym dniu, tysiące sportowców, miliony posiadaczy GTO — mistrzowie i rekordziści przemarszerują na Placu Czerwonym i na innych placach Waszego pięknego Kraju. Z Wami, w Waszej radości i święcie — brać będą udział sportowcy wszystkich krajów i ras, którzy braterstwo sportowe rozumieją jako bojowy i ważny środek walki o pokój i szczęście narodów.

W niedzielę 8 listopada:

Warszawa

Spartak Moskwa — Unia Chorzów Helsinki

Finlandia — Polska w boksie Warszawa

Bułgaria — Polska w zapasach Rzeszów

Pokazy ciężarowców radzieckich

Wysoki poziom techniki piłkarskiej na meczu SPARTAK — KRAKÓW 2:1

Najlepsze formacje: u gości — atak u nas — obrona

KRAKÓW 4. 11. (tel. wł.)

DRUGI mecz w Polsce mistrzowskiej drużyny ZSRR. Spartak Moskwa zakończył się w Krakowie jego drugim zwycięstwem. Spartak wygrał spotkanie z reprezentacją Krakowa po ciężkiej walce 2:1 (0:1), demonstrując, zwłaszcza w drugiej połowie, grę na wysokim poziomie. Do przerwy reprezentacja Krakowa prowadziła 1:0, lecz stosunek ten nie był weryfikacją siły i umiejętności obu drużyn. W sumie Spartak nie był w tym okresie drużyną gorszą. Słabiej, a raczej mniej zdecydowanie grał w tym okresie jego atak, który przez 45 min. nie mógł stworzyć obrony gospodarzy i zmusić ich do kapitulacji. Dopiero w drugiej części meczu linia napadu Spartaka rozegrała się na dobre i Simonian, strzelając dwie bramki, przechrzył ostatecznie szalę zwycięstwa na korzyść gości.

Który z dwóch meczów Spartaka w Chorzowie i w Krakowie stał na wyższym poziomie? Należałoby na to pytanie dać odpowiedź krótką. Ale dając taką odpowiedź jest sprawą do-
prawdy trudną. Mecz w Chorzowie był bardziej interesujący, bardziej żywiołowy, szybszy i częściej zmieniał się sytuacja. Mecz w Krakowie stał za to na lepszym poziomie technicznym i bardziej podobał się znawcom piłki nożnej. W Chorzowie dominowała szybkość, w Krakowie — spokój i bardziej pomy-

ślowa koncepcja rozwiązywania wszystkich akcji tak ofensywnych jak i defensywnych.

Na tie bardzo dobrej techniki zawodników Spartaka należy wyżej postawić jedenastkę Krakowa, która pod tym względem niewiele ustępowała przeciwnikom. Służący natomiast mieli inne walory jak: kondycja i szybkość, które pozwoliły im nawiązać równorzadną walkę ze spartakowcami. Kondycja i szybkość Krakowa stała się dla nich bronią. Na jego plus wpisnąć również należy doskonałą współpracę z obroną i pomocą.

POCHWAŁA DLA OBRONY KRAKOWA

Zwycięstwo Spartaka jest w pełni zasłużone. W drugiej połowie meczu zanosiło się nawet na podwyższenie wyniku, a że do tego nie doszło jest w tym zasługą przede wszystkim obrony Krakowskiej, dla której formacja postawiona była z uznaniem i wiele pochwały. Gdyby do poziomu gry obrony dostosował się atak Krakowa, byłbyśmy świadkami gry bardzo dobrej, a wynik meczu byłby na pewno korzystniejszy dla gospodarzy.

Od pochwały dla naszej defensywy rozpocząć wypada sro-
dowy występ Spartaka w Krakowie.

Pojaw w bramce nie popiełnił prawie żadnego błędu. Obie bramki strzelone zostały z bardzo bliskiej odległości i bramkarz Krakowa był prawie bezradny. Wszystkie inne strzały wyłapywał czysto i spokojnie.



Doskonały pomocnik Spartaka — Netto i napastnik reprezentacji Śląska — Alster podczas meczu chorzowskiego. Zobaczymy ich w niedzielę w Warszawie

Obrona dwóch silnych strażników Dementiewa i Baszaszkina zdobyła Pajor specjalne uznanie całej publiczności i kierownictwa drużyny radzieckiej. Na jego plus wpisnąć również należy doskonałą współpracę z obroną i pomocą.

Z trójki obronnej Durniok — Gędek — Flanek, tylko ten ostatni miał w pewnych momentach drobne potknięcia. Pozostali dwaj wnieśli się na wy-
żyny rzadko u nas spotykanej gry obronnej. Kondycja i szybkość im do ostatnich minut nie ustępowały najlepszym obrońcom Spartaka, Siedowowi, a szybkość i orientację i wkraczanie w akcję w odpowiednim momencie były, doprawdy, pierwszorzędnej marki. Durniok i Gędek nie ustępowali również przeciwnikowi w grze głową.

Bardzo dobrą rolę pokazali również obaj pomocnicy Biełniew i Grzywocz. Grali oni bardzo ambitnie, twardo i własnie tak jak powinni grać pomocnicy — bardzo skutecznie w obronie, a w miarę potrzeby dobrze współpracować z atakiem. Dobra technika tych zawodników pozwoliła im na wprawiane większych pojedynków z przeciwnikiem.

IX PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO PZPR

Uchwała o zwołaniu

II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W DNIACH 29 i 30 października br. odbyło się IX Plenum KC PZPR, które wysłuchało i przedyskutowało referat towarzysza Bolesława Bieruta:

„Zadania Partii w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego“.

Plenum postanowiło przyjąć referat towarzysza Bieruta jako wytyczną działania Partii przy rozwiązywaniu zadań polityczno-gospodarczych obecnego okresu.

Plenum powołało następującą uchwałę w sprawie zwołania II Zjazdu PZPR:

Plenum Komitetu Centralnego PZPR postanawia zwołać do Warszawy w dniu 16 stycznia 1954 r. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum Komitetu Centralnego PZPR ustala następujący porządek dzienny II Zjazdu:

1. Sprawozdanie Komitetu Centralnego PZPR,
2. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej,
3. Główne zadania gospodarcze dwóch ostatnich lat (1954 — 1955) planu 6-letniego,
4. O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 — 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej,
5. Zadania organizacyjne i poprawki do statutu partii,
6. Wybory naczelnych władz partyjnych.

Plenum ustala następujące normy przedstawicielstwa i tryb wyborów na Zjazd:

- a) jeden delegat z głosem decydującym na 1.000 członków i kandydatów partii,
- b) delegaci na Zjazd będą wybierani w tajnym głosowaniu na powiatowych (miej-
skich) konferencjach partyjnych; w Warszawie i Łodzi delegaci będą wybierani na dzielnicowych konferencjach partyjnych.

Referat towarzysza Bolesława Bieruta i tezy przedzjazdowe będą publikowane w ciągu dni najbliższych.

Po raz siódmy bokserzy walczą z Finlandią

W E WTOREK rano wleciała samolotem z Warszawy do Helsinek polska drużyna bokserów, która w niedzielę 8 listopada zmierzy się na ringu w Messuhall z reprezentacją Finlandii.

Skład naszej drużyny przedstawia się następująco:

Waga musza Kukier, Ryeh-
lik, waga kogucia — Stefanik, waga półciężka — Kruza, waga lekka — Antkiewicz, waga lekkopółciężka — Ponant, waga półśrednia — Krowczak, waga lekkośrednia — Pietrzykowski, waga średnia — Piłkowski, waga półciężka — Grzelak i waga ciężka — Gościński.

Wraz z drużyną wyjechał kierownik — Suprowicz, sędziowie Neudling i Sikorski oraz trener Szlam.

PO RAZ SIÓDMY

Z Finlandią zmierzą się nasi pięściarze po raz siódmy. Wyniki dotychczasowych spotkań były następujące:

1936 w Helsinkach 10:6 dla Polski
1939 we Lwowie 14:2 dla Polski
1949 w Helsinkach 10:6 dla Finlandii
1950 we Wrocławiu 12:4 dla Polski
1951 w Helsinkach 12:6 dla Finlandii
1952 w Warszawie 14:6 dla Polski

Reprezentacja Polski rozegra pierwsze oficjalne międzynarodowe spotkanie po mistrzostwach Europy, podczas których zdobyliśmy pięć tytułów mistrzowskich i pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Skład naszej reprezentacji różni się dość poważnie od tej dziesięć lat, która walczyła tak wielkie sukcesy na ringu warszawskim. Brak w niej mistrza Europy Drogosza. Lożal on kontuzji ręki na treningu i będzie musiał puścić walkę tygodni. Brak jest Chycheły, który wycofał się z ringu, brak także wicemistrza Europy Węgrzy-
naka, który wykazuje wielkie zalety w treningu i jest daleki od swej normalnej formy.

W drużynie walczyć będzie jedyny debiutant — Ponant, zastąpi on Leszka Drogosza w wadze lekkopółciężkiej. Ponant, zdaniem naszych trenerów jest jednym z najbardziej utalentowanych pięściarzy młodego pokolenia, a jego pierwszy start na arenie międzynarodowej w meczu z Solfą wypadł bardzo dobrze.

Chycheły zastąpił Krawczyk, a w ciężkiej wadze barwy nasze reprezentuje olimpijczyk Gościński.

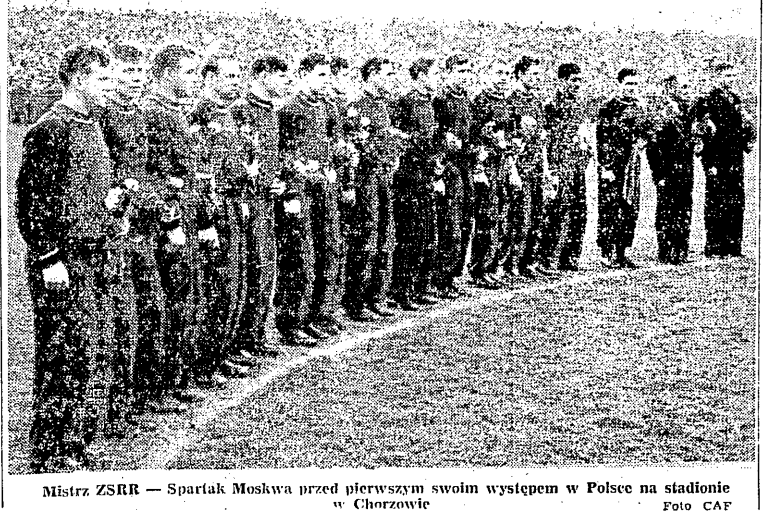
Do Finlandii wysłamy więc drużynę dość silną.

Nasi niedzielnii przeciwnicy Finowie zajmują od kilku lat wysoką lokatę w hierarchii europejskiego boks. Szczególnie groźni są na własnym ringu w Helsinkach, gdzie wprawiają większość międzynarodowych spotkań.

FINOWIE NIE RÓŻNIĄ SIĘ OD WŁOCHÓW...

Publiczność fińska umie dopinguje swoich reprezentantów nie gorzej, niż Włosi, czy Francuzi. Spokojni, zrównoważeni Finowie, nabierają tempa, który powoduje, iż w ogromnej Messuhall jest czasami tak jak w ulu. Tak było

(Dokończenie na str. 4)



Mistrz ZSRR — Spartak Moskwa przed pierwszym swoim występem w Polsce na stadionie w Chorzowie

Foto CAF

Czy postępy w lekkoatletyce mogą nas zadowolić?

JAK DUŻY skok uczyniła nasza lekkoatletyka w porównaniu z rokiem ubiegłym, czy niewątpliwie postępy naszych zawodników mogą zadowolić opinię publiczną, czy i w jakim stopniu zdołaliśmy nadrobić dystans dzielący nas dotychczas od czołówek europejskiej, które konkurencje wykazują największą tendencję rozwojową, a które zostały w tyle — oto częste pytania, jakie nasuwają się po zakończeniu tegorocznej sezonu lekkoatletycznego.

Rekordy Polski w wielobojach uporządkowane

NIEPORZĄDEK jaki panował dotychczas w notowaniu lekkoatletycznych rekordów Polski w wielobojach, o czym pisałyśmy niedawno, został wreszcie zlikwidowany. Sekcja Lekkoatletyki GKKF opierając się na wzorach radzieckich, postanowiła odlat notować rekordy Polski w następujących wielobojach: mężczyzn — dziesięciobój oraz pięciobój A i B, kobiety — pięciobój A i B oraz trójbój A, B i C.

A oto obowiązujące obecnie rekordy:

MĘŻCZYZNI

dziesięciobój — Witold Gierut 6.181 pkt. (1953). Obecny wynik został obliczony według nowej tabeli wielobojowej podobnie jak i obydwa pięcioboje przy czym 1500 m obliczone zostało według biegu płaskiego, a nie z przeszkodami, jak to obliczano m. in. podczas mistrzostw Polski w wielobojach w Krakowie. Przypominamy, że wynik Gieruta według starej tabeli wynosił 7.006 pkt.

pięciobój A — Eugeniusz Łokajski 3.109 pkt. (1953). Konkurencje — w dal, oszczep, 200 m, dysk, 1500 m.

pięciobój B — Zdobychaw Stawczyk 3.618 pkt. (1953). Konkurencje: 100 m, w dal, kula, wznoszenie, 400 m (program pierwszego dnia dziesięcioboju).

KOBIETY

pięciobój A — Stanisława Wasiliewicz 3.776 pkt. (1953). Konkurencje: 100 m, w dal, oszczep, wznoszenie, kula. Wynik obecny obliczony według obowiązującej tabeli francuskiej, podobnie jak i pozostałe wieloboje kobiet.

pięciobój B — Elżbieta Dufka 3.089 pkt. (1953). Konkurencje — kula, wznoszenie, 200 m, 80 m pl., w dal.

trójbój A — Maria Kwaśniewska 1.708 pkt. (1953). Konkurencje — 100 m, w dal, oszczep.

trójbój B — Krystyna Rzepczyk — Wątrbowa 1.695 (1952). Konkurencje — 100 m, kula, wznoszenie.

trójbój C — Genowefa Milecka 1.612 pkt. (1953). Konkurencje — 100 m, w dal, kula.

N A ostatnim posiedzeniu prezydium Sekcji LA GKKF zatwierdzone zostały następujące rekordy Polski: pięciobój — Dufka 3.089 pkt., oszczep — Cichowska 46.77, 500 m — Grodecka 1 Wawrzyniak 1:16,9, pięciobój — Stawczyk 3.618 pkt., 100 m pl. — Bugala 15,1 (rekord Polski wyrównany), 3000 m — Kryszykiewicz 9:03,2, 4x100 m — reprezentacja (Brahanski, Lewandowski, Buhl, Werblinski) 3:16,2.

Kilka rekordów nie może doczekać się zatwierdzenia, gdyż organizatorzy zawodów nie przysłali wszystkich potrzebnych dokumentów. Z braku protokołów nie mogą być jeszcze zatwierdzone rekordy Korbana na 1000 m, Ruska w biegu godzinowym, Szewczyka na 15 km i Zarzyckiej na 1000 m.

Jeszcze większy nieporządek pod tym względem panuje wśród rekordów juniorów. Sekcja zatwierdziła co prawda ostateczny rekord Siwka na 400 m — 51,7 i Piatkowskiego w dysku — 15 kg — 61,82, ale np. rekord w dysku juniorów w dalszym ciągu należy do Konikówny — 33,30 (1949), mimo że kilka zawodniczek miało już wyniki dużo lepsze (np. Sankowska).

Spróbujmy najpierw odpowiedzieć na pytanie: jak wielki skok uczyniła nasza lekkoatletyka w porównaniu z rokiem ubiegłym?

Przyjęcie roku 1952 nie jest przypadkowe, gdyż w tym właśnie olimpijskim roku lekkoatletyka nasza wzniósła się na niespotykany dotychczas poziom w porównaniu z poprzednim stanem, wyrażającym się pobiciem zarówno wielu rekordów Polski, jak również dużą ilością rekordowych przeciętnych 10 najlepszych wyników.

Z załączonej tabelki wynika jasno postępy, jakie zrobiliśmy w poszczególnych konkurencjach przez pierwszego i dziesiątego zawodnika na liście oraz w przeciętnej 10 najlepszych. Te ostatnie liczby ilustrują nam sytuację wśród najbliższego zaplecza naszych najlepszych.

Wśród mężczyzn w 14 konkurencjach na 19 zamieszczonych pierwszy zawodnik uzyskał wynik lepszy niż w roku ubiegłym, a wśród kobiet w 6 na 11 zamieszczonych. Największą poprawę uzyskali w oszczepie dzięki wynikowi Sidy 80,15 na 3000 m z przeszkodami (Kryszykiewicz — 9:03,2), na 1500 m (Lewandowski — 3:49,2) w dysku (Chojnacki — 50,30), w skoku wzwyż (Lewandowski — 199), a wśród kobiet na 500 m dzięki wynikowi Grodeckiej — 1:16,9 w płotkach (Bosianowska — 1:15), w dysku (Konikówna — 42,26) i w oszczepie (Cichowska — 46,77). W pozostałych konkurencjach postępy pierwszego zawodnika nie jest już tak wielki, a w 5 konkurencjach męskich i w 4 kobiecych pierwszy zawodnik ma wynik gorszy od pierwszego w roku ubiegłym.

Wyraźniejszy postęp wykazuje porównanie dziesiątych wyników oraz przeciętnych. Na 1000 m dziesiąty wynik jest o 34,2 sek. lepszy od dziesiątego wyniku z zeszłego roku. Ta wielka poprawa wpłynęła oczywiście na przeciętną, która w tej konkurencji została poprawiona o 43,68 sek.

Do przedujących konkurencji — pod względem poprawy przeciętnych — trzeba zaliczyć jeszcze 800, 1500, 5000, wznoszenie, oszczep i młot wśród mężczyzn oraz płotki, kulę, dysk i oszczep wśród konkurencji kobiecych. Tylko w jednej konkurencji, a mianowicie w skoku w dal mężczyzn przeciętna nie została w tym roku poprawiona.

Porównanie liczb w załączonym zestawieniu mówi, że lekkoatletyka zrobiła w tym roku duży krok naprzód, ale postępu tak nie należy uogólniać na wszystkie konkurencje.

Nie mogą nas zadowolić postępy sprinterów i sprinterek (w wynikach pierwszych obserwujemy obniżenie poziomu), tyczkarzy, młotaczy (kula, dysk). Zupełnie nie przedstawia się sprawa ze skokiem w dal mężczyzn (kobiety również stanęły w miejscu) oraz w mniejszym

Różnice między 1 a 10 wynikiem oraz przeciętną 10 najlepszych w latach 1952 i 1953

konkurencja	1 wynik	10 wynik	przec. 10 najl.
MĘŻCZYZNI			
100 m	- 0,1	+ 0,1	+ 0,08 sek.
200 m	- 0,2	+ 0,1	+ 0,04 sek.
400 m	- 0,2	+ 0,7	+ 0,57 sek.
800 m	- 0,2	+ 1,9	+ 0,91 sek.
1500 m	+ 3,4	+ 1,2	+ 1,50 sek.
3000 m	+ 4,2	+ 2,4	+ 1,94 sek.
5000 m	+ 5,4	+ 34,2	+ 43,68 sek.
10000 m	+ 10,4	+ 16,4	+ 4,52 sek.
3000 m p.	+ 0,3	+ 0,3	+ 0,20 sek.
110 m pl.	+ 0,4	+ 1,3	+ 0,49 sek.
400 m pl.	- 0,34	+ 0,04	- 0,042 m.
w dal	+ 0,05	+ 0,04	+ 0,460 m.
wznoszenie	+ 0,03	+ 0,08	+ 0,115 m.
trójbój	- 0,09	+ 0,23	+ 0,207 m.
kula	- 0,14	+ 0,46	+ 0,349 m.
dysk	+ 4,20	+ 0,74	+ 0,427 m.
oszczep	+ 12,73	+ 1,15	+ 3,774 m.
młot	+ 0,53	+ 2,72	+ 2,734 m.
KOBIETY			
100 m	- 0,1	+ 0,2	+ 0,05 sek.
200 m	- 0,2	+ 0,3	+ 0,05 sek.
400 m	+ 0,1	+ 0,7	+ 0,15 sek.
800 m	+ 2,1	+ 0,8	+ 1,04 sek.
1500 m	- 0,2	+ 4,0	+ 1,50 sek.
3000 m	+ 0,9	+ 0,9	+ 0,90 sek.
5000 m	- 0,04	+ 0,08	+ 0,055 m.
10000 m	0	+ 0,02	+ 0,095 m.
3000 m p.	+ 0,21	+ 0,04	+ 0,412 m.
110 m pl.	+ 2,01	+ 2,38	+ 1,919 m.
400 m pl.	+ 2,46	+ 2,74	+ 2,409 m.

Różnice między 1 a 10 wynikiem oraz przeciętną 10 najlepszych wyników europejskich i polskich w 1952 i 1953 r.

konkurencja	1	10	przec.	1	10	przec.	1	10	przec.	+ postępy — cofnięcia
100 m	- 0,2	- 0,3	- 0,34	- 0,2	- 0,2	- 0,26	+ 0,3	+ 0,1	+ 0,08 s	
200 m	- 0,5	- 0,8	- 0,77	- 0,5	- 1,0	- 0,89	- 0,3	+ 0,8	+ 0,54 ..	
400 m	- 2,1	- 3,0	- 2,67	- 2,4	- 2,2	- 2,13	+ 0,5	+ 1,5	+ 0,71 ..	
800 m	- 3,8	- 6,0	- 4,76	- 3,3	- 4,5	- 4,05	+ 4,0	+ 1,4	+ 1,71 ..	
1500 m	- 9,6	- 11,4	- 10,57	- 5,0	- 10,0	- 7,86	+ 2,2	+ 4,0	+ 1,16 ..	
3000 m	- 16,6	- 30,0	- 20,62	- 14,4	- 25,4	- 21,76	+ 0,8	+ 1,6	+ 6,80 ..	
5000 m	- 23,5	- 52,2	- 45,76	- 22,8	- 50,6	- 38,96	+ 7,2	+ 42,6	+ 46,92 ..	
10000 m	- 90,6	- 166,2	- 152,58	- 97,8	- 123,6	- 105,50	+ 6,7	+ 15,4	+ 3,44 ..	
3000 m p.	- 25,5	- 58,8	- 40,20	- 18,8	- 43,4	- 36,76	+ 0,6	+ 0,2	+ 0,23 ..	
110 m pl.	- 1,3	- 1,5	- 1,31	- 0,7	- 1,2	- 0,98	+ 0,4	+ 1,2	+ 0,15 ..	
400 m pl.	- 4,2	- 5,4	- 4,33	- 4,6	- 4,2	- 4,18	- 0,58	+ 0,10	+ 0,066 m	
w dal	+ 1,01	+ 0,56	+ 0,377	- 0,07	- 0,13	- 0,135	+ 0,06	+ 0,04	+ 0,033 ..	
wznoszenie	- 0,13	- 0,17	- 0,168	- 0,23	- 0,66	- 0,449	+ 0,03	+ 0,05	+ 0,042 ..	
trójbój	- 0,26	- 1,21	- 1,014	- 1,26	- 0,89	- 0,624	+ 0,34	+ 0,32	+ 0,390 ..	
kula	- 0,97	- 2,62	- 2,188	- 1,53	- 2,11	- 1,840	+ 0,56	+ 0,51	+ 0,348 ..	
dysk	- 8,46	- 8,87	- 8,140	- 5,04	- 8,39	- 7,942	+ 3,42	+ 0,48	+ 0,198 ..	
oszczep	- 7,45	- 13,99	- 11,923	+ 1,87	- 12,68	- 9,234	+ 9,32	+ 1,31	+ 2,689 ..	
młot	- 5,95	- 14,05	- 11,893	- 6,53	- 10,33	- 8,988	+ 0,58	+ 3,72	+ 3,095 ..	

Liczyby które mówią o potędze radzieckiej lekkoatletyki kobiecej

KĄŻDY rok przynosi nowe wspaniałe sukcesy lekkoatletyki radzieckiej. Szczególnie masowy i wszechstronny rozwój poczyniła lekkoatletyka kobieca, umacniając jeszcze swoją przodującą pozycję na świecie. Opublikowana ostatnio lista 10 najlepszych wyników w radzieckiej lekkoatletyce kobiecej wskazuje dobitnie na dalszy rozwój tej dyscypliny w ZSRR — zarówno pod względem wyczynowym jak i masowym. We wszystkich konkurencjach z wyjątkiem dysku i biegu na 80 m pl. średnie 10 najlepszych wyników są lepsze niż w roku ubiegłym.

Tak np. średnia w biegu na 200 m wynosi w tym roku 24,76 sek., podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła 25,34. W biegu na 800 m średnia poprawiła się aż o ponad 2 sekundy: w roku ub. wynosiła 2:13,89, w tym roku osiągnęła 2:11,26. Poprawę wykazuje również oszczep, którego średnia podniosła się z 48,90 na 49,15.

W biegu na 80 m pl. wskaźnik pozostał bez zmiany i wynosi 11,4, a jedynie w dysku spadł o 19,6 cm i wynosi obecnie równo 48 m.

Tegoroczna lista wzbogaciła się o dalszych 5 kobiecych rekordów ZSRR, z których dwa są również rekordami świata. Autorką dwóch doskonałych rekordów ZSRR jest najwzrostniejsza lekkoatletka radziecka Czudinowa, która poprawiła rekordowe wyniki w skokach: wzwyż 169 i w dal 624. Ten ostatni wynik jest tylko o 1 cm gorszy od rekordu świata. Czudinowa jest również posiadaczką najlepszego tegorocznego wyniku w oszczepie — 52,75.

Dwa rekordy świata na tegorocznej liście to wyniki Zybiny w kulę — 16,20 i Otkolenko z Kijowa w biegu na 800 m — 8:07,3.

W dysku rekordzistka świata Dumbadze musiała ustąpić tym razem pierwszemu miejscu swojej najgroźniejszej rywalce Ponomarewej, która uzyskała drugi wynik na świecie — 55,68.

W sprintach bezkonkurencyjną jest młoda studentka z Tiblisi Dwalszwili (dawniej Hynkina), która znajduje się na czeluści obu list na 100 i 200 m przy czym na 100 m Dwalszwili dzieli pierwsze miejsce z Turawą (Moskwa) i Kalasznikową (Wologda).

Tegoroczna lista zawiera wiele nowych nazwisk młodych, wybijających się zawodniczek, które w krótkim czasie dzięki systematycznej pracy i opiece trenerów weszły na czołowe pozycje radzieckiej lekkoatletyki.

Do takich należy przede wszystkim młodzieżka Iłkina z Iwanowa, która w biegu na 400 m wpisała się na listę rekordzistek ZSRR wynikiem 55,8, a tym samym zajęła czołową pozycję na liście 10 najlepszych.

Do młodych, mało dotychczas znanych zawodniczek należą również: Mucziłina z Leningradu, druga na liście skoku wzwyż — 167, Czernosieczek z Kijowa druga w biegu na 800 m — 2:08,3, Arzumanowa z Baku (50,72 w dysku) i wiele innych.

Lista 10 najlepszych wyników lekkoatletek radzieckich w 1953 r. w poszczególnych konkurencjach jest następująca:

100 m: 1. Dwalszwili-Hynkina 11,8, 2. Turawa 11,8, 3. Kalasznikowa 11,8, 4. Doktorowa 12,0, 5. Gudulewska 12,1, 6. Czernosieczek 12,1, 7. Sklarowa 12,2, 8. Bezborodowa 12,2.

200 m: 1. Dwalszwili-Hynkina 24,1, 2. Sazonowa 24,6, 3. Kalasznikowa 24,6, 4. Turawa 24,7, 5. Iłkina 24,7, 6. Razanowa 24,7, 7. Bystrowa 24,9, 8. Balaszkowa 25,0, 9. Borysowa 25,0, 10. Sopowa 25,1.

400 m: 1. Iłkina 55,8 (rekord ZSRR), 2. Pietrowa 56,2, 3. Solopowa 56,3, 4. Otkolenko 56,3, 5. Bystrowa 56,7, 6. Mitrofanowa 57,0, 7. Czurlowa 57,1, 8. Czernosieczek 57,4, 9. Kabysz 57,5, 10. Falkowskaja 57,6.

800 m: 1. Otkolenko 2:07,3 (rekord świata), 2. Czernosieczek 2:08,3, 3. Barachowicz 2:08,8, 4. Kabysz 2:10,8, 5. Czurlowa 2:11,8, 6. Lysenko 2:12,8, 7. Komarowa 2:12,9, 8. Falkowskaja 2:13,2, 9. Kirilukina 2:13,3, 10. Jermolajewa 2:13,5.

1600 m pl.: 1. Golubczikowa 11,2, 2. Turkina 11,3, 3. Aleksandrowa 11,3.

500 m: 1. Czudinowa 1:59, 2. Radzenko 1:59, 3. Szumakowa 1:59, 4. Burdlenko 1:59, 5. Pawłowa 1:59, 6. Segien 1:59, 7. Puzan 1:59.

1000 m: 1. Czudinowa 3:49,2 (rekord ZSRR), 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

5000 m: 1. Czudinowa 15:58, 2. Sewriukowa 15:58, 3. Andriejewa 15:58, 4. Tezenowa 15:58, 5. Marenias 15:58, 6. Kuzniecowa 15:58, 7. Kustowa 15:58, 8. Gorkaczowa 15:58, 9. Guczkowa 15:58, 10. Guczkowa 15:58.

10000 m: 1. Czudinowa 33:30, 2. Dwalszwili-Hynkina 33:30, 3. Fligorowa 33:30, 4. Segien 33:30, 5. Aleksandrowa 33:30, 6. Turkina 33:30, 7. Tezenowa 33:30, 8. Marenias 33:30, 9. Kuzniecowa 33:30, 10. Kustowa 33:30, 11. Gorkaczowa 33:30, 12. Guczkowa 33:30.

3000 m p.: 1. Czudinowa 4:14, 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

110 m pl.: 1. Czudinowa 1:59, 2. Radzenko 1:59, 3. Szumakowa 1:59, 4. Burdlenko 1:59, 5. Pawłowa 1:59, 6. Segien 1:59, 7. Puzan 1:59.

400 m pl.: 1. Czudinowa 4:14, 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

500 m pl.: 1. Czudinowa 1:59, 2. Radzenko 1:59, 3. Szumakowa 1:59, 4. Burdlenko 1:59, 5. Pawłowa 1:59, 6. Segien 1:59, 7. Puzan 1:59.

1000 m pl.: 1. Czudinowa 3:49,2 (rekord ZSRR), 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

5000 m pl.: 1. Czudinowa 15:58, 2. Sewriukowa 15:58, 3. Andriejewa 15:58, 4. Tezenowa 15:58, 5. Marenias 15:58, 6. Kuzniecowa 15:58, 7. Kustowa 15:58, 8. Gorkaczowa 15:58, 9. Guczkowa 15:58, 10. Guczkowa 15:58.

10000 m pl.: 1. Czudinowa 33:30, 2. Dwalszwili-Hynkina 33:30, 3. Fligorowa 33:30, 4. Segien 33:30, 5. Aleksandrowa 33:30, 6. Turkina 33:30, 7. Tezenowa 33:30, 8. Marenias 33:30, 9. Kuzniecowa 33:30, 10. Kustowa 33:30, 11. Gorkaczowa 33:30, 12. Guczkowa 33:30.

3000 m p. pl.: 1. Czudinowa 4:14, 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

110 m pl. pl.: 1. Czudinowa 1:59, 2. Radzenko 1:59, 3. Szumakowa 1:59, 4. Burdlenko 1:59, 5. Pawłowa 1:59, 6. Segien 1:59, 7. Puzan 1:59.

400 m pl. pl.: 1. Czudinowa 4:14, 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

500 m pl. pl.: 1. Czudinowa 1:59, 2. Radzenko 1:59, 3. Szumakowa 1:59, 4. Burdlenko 1:59, 5. Pawłowa 1:59, 6. Segien 1:59, 7. Puzan 1:59.

1000 m pl. pl.: 1. Czudinowa 3:49,2 (rekord ZSRR), 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14, 12. Guczkowa 4:14.

5000 m pl. pl.: 1. Czudinowa 15:58, 2. Sewriukowa 15:58, 3. Andriejewa 15:58, 4. Tezenowa 15:58, 5. Marenias 15:58, 6. Kuzniecowa 15:58, 7. Kustowa 15:58, 8. Gorkaczowa 15:58, 9. Guczkowa 15:58, 10. Guczkowa 15:58.

10000 m pl. pl.: 1. Czudinowa 33:30, 2. Dwalszwili-Hynkina 33:30, 3. Fligorowa 33:30, 4. Segien 33:30, 5. Aleksandrowa 33:30, 6. Turkina 33:30, 7. Tezenowa 33:30, 8. Marenias 33:30, 9. Kuzniecowa 33:30, 10. Kustowa 33:30, 11. Gorkaczowa 33:30, 12. Guczkowa 33:30.

3000 m p. pl. pl.: 1. Czudinowa 4:14, 2. Dwalszwili-Hynkina 4:14, 3. Fligorowa 4:14, 4. Segien 4:14, 5. Aleksandrowa 4:14, 6. Turkina 4:14, 7. Tezenowa 4:14, 8. Marenias 4:14, 9. Kuzniecowa 4:14, 10. Kustowa 4:14, 11. Gorkaczowa 4:14

Do przerwy Kraków — po zmianie Spartak nadawał ton grze

W sumie mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo gościom

KRAKÓW, 4.11 (tel. wł.). Spartak Moskwa — Reprezentacja Krakowa 2:1 (0:0). Bramki padły w następującej kolejności: w 22 min. — Kuchut, w 61 min. — Simonian, w 85 min. — Simonian. Publiczność ponad 40.000. Zawody prowadzi Dorogov (Węgry), na linii sędziowali Bielowie (ZSRR) i Frenszek (Polska).

Spartak: Pirajew, Tiszczenko, Baszaskin, Siedow, Timakov, Nito, Paramonow, Isajew, Agapow, Simonian, Dementiew (Dementiew), Ilin.

Kraków: Pajor, Durniok, Gedek, Planek, Grzywocz, Bielek, Błitner, Kowal, Kuchut (Umanicki), Raljar, Mordarski.

Tym razem pogoda dopisała. Równocześnie z gwizdem sędziego, który punktualnie o godz. 14.00 dał sygnał rozpoczęcia gry, na stadionie wybuchła wielka eksplozja. Piłkę straconą na chwilę przejmując Grzywocz, przerzucił ją blaskowicie na skraj do Mordarskiego, a ten z 26 m bije z całej siły na bramkę. Strzał przechodzi tuż obok słupka, lecz entuzjastami widowni rozbrzmiały potężnym pociskiem nie miało natomiast gwałtowny wykop Pirajewa przebiegał doskonale. Gedek strzela ostro na bramkę krakowską, na widowni zalega głochota cisza. Przerzucił ją dopiero Bielek w kierunku słupka, ale piłka tuż obok słupka wychodzi na aut.

Pierwsze minuty przyniosły grę bardzo żywą, sytuacje zmieniały się raz po raz, lecz obie drużyny grały nierzadko, a akcje kończyły się nie dalej jak na polu karnym.

WYRÓWNAŁA GRA

Pierwszą opanowała się piłkarze krakowscy i pilnie napadli na bramkę Spartaka. Kilka krótkich sytuacji, entuzjastami widowni jest obłąkany. W 12 min. Mordarski strzela z dogodnej pozycji wprost w sieć Pirajewowi, a za chwilę Spartak rewansuje się piękną akcją, która kończy Timakov ostro, przysiężnym strzałem obok słupka.

Gra staje się coraz bardziej wyrównana, piłka defensywna Krakowa.



Wyrobek likwiduje groźny atak Spartaka podczas meczu w Chorzowie. Foto CAF

Z piłkarzami Spartaka w Krakowie

DWOM celom służą nasze wizyty w Polsce — powiedział kierownik drużyny Spartaka Pajewicz — na spotkaniach z piłkarzami radzieckimi ze sportowcami Krakowa w teatrze im. Słowackiego.

Pierwszy z nich to pogłębienie przyjaźni między bratnimi krajami i narodami, drugie to przekazanie Wam naszych doświadczeń i skorzystanie z waszych osiągnięć.

Trzy dni pobytu piłkarzy Spartaka w Krakowie przeżywały się do nawiazania serdecznej przyjaźni. Mecz w Krakowie, jak i treningi piłkarzy moskiewskich, które oglądało setki sportowców Krakowa, a przede wszystkim wyznawców siłowni między piłkarzami i mistrzostwami drużyny ZSRR i piłkarzami Krakowa, spełniły bez reszty długi cel, jaki przyświecał piłkarzom radzieckim w czasie ich pobytu w Krakowie.

PILKARZE Spartaka zwiedzili Oświęcim. Obie zagłady podbitych przez Hitlera narodów, ludzkie doświadczenia, doświadczenia barbarzyństwa, zrobili na niedoświadczonych obywateli wrażenie.

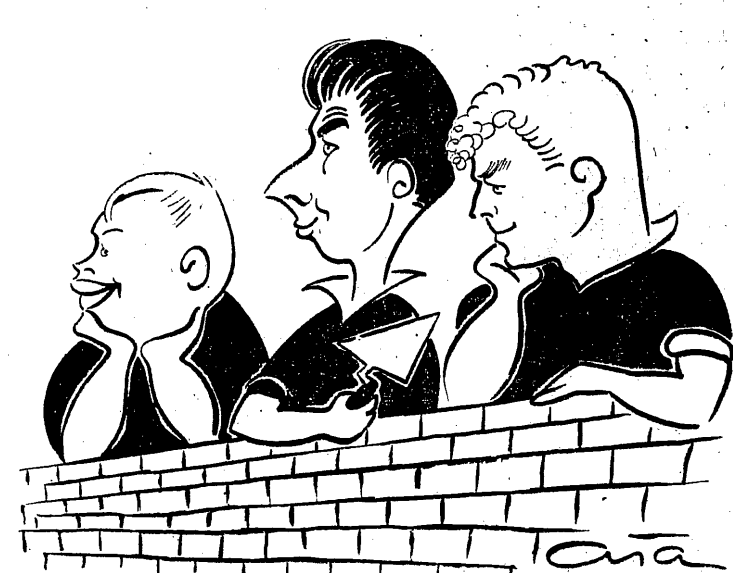
Delegacja sportowców radzieckich złożyła wieniec przyświecający śmierci i uczciła pamięć poległych w Oświęcimiu żołnierzy i ofiar z hitleryzmem — chwila cicha.

Wielkie wrażenie wywarł Oświęcim na towarzyszącym drużynie Spartaka sędziemu węgierskim Dorogym, b. wiceministrem Mathausen.

BUDOWNICZOWIE socjalistycznego miasta i budującego się kombinatu metalurgicznego na zawsze zachowają w pamięci wizytę piłkarzy radzieckich na swoim terenie. Rozmowa jak na temat treningów prowadziła świetny trener Spartaka Timakov z członkami zespołu piłkarskiego z Nowej Huty. Mistrzostwami Klusina — Marimem Stolarczykiem, Jerzym Słusarczykiem i ich kolegami, dala piłkarzom nowy pogląd na naukę gry w piłkę nożną.

Atmosfera, jaka panowała podczas spotkania sportowców radzieckich z budowniczymi Nowej Huty świadczy o wielkiej sile i wytrzymałości zespołu radzieckiego.

— Wszędzie w Polsce, lecz szczególnie tu w Nowej Hucie, czuliśmy się naprawdę jak u siebie i bliższych przyjaciół. (hs)



Mur obronny Spartaka i jego twórcy: od lewej — Siedow, Baszaskin i Tiszczenko. Rys. E. Alaszewski

teraz trudne chwile. Piłka wędruje teraz skądś od nogi do nogi i Pajor zmuszony jest dwukrotnie interweniować przy niebezpiecznych strzałach Dementiewa i Simoniana.

Ostatnie minuty przed przerwą upływały pod znakiem przewagi drużyny krakowskiej w polu i małej skuteczności gry. Kuchut i Kowal, którzy w poprzednich meczach, a także w tym, który przed nami, strzelali z całej siły, nie potrafili postrzelić do bramki. Mordarski próbował, ale nie udało mu się. Kuchut strzelał z 26 m, ale piłka poszła obok słupka. Kowal strzelał z 26 m, ale piłka poszła obok słupka. Mordarski strzelał z 26 m, ale piłka poszła obok słupka.

Jeszcze w ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Wynik meczu ustalony w 70 min. Po pięknym raździe wiodł linię bramki Agapow. Flanka, która była groźna, została zablokowana przez Kuchuta. W ostatniej minucie dwa razy z dala Mordarski próbował strzelać, ale nie udało mu się.

BRAMA SIMONIANA

Sztangiści radzieccy w Bydgoszczy

4 rekordy pobili nasi zawodnicy

BYDGOSZCZ 3.11 (tel. wł.). Występy sztangistów radzieckich w Bydgoszczy wywołały wielkie zainteresowanie miejscowego społeczeństwa. Miliony gości dali w niedzielę dwukrotnie pokaz.

Przed południem wystąpili oni w wypełnionej po brzegi przez robotników, majstrów i inżynierów sali Teatru Pomorskich Zakładów Wytwarzających Materiały Elektrotechniczne.

W pokazie wzięło udział pięciu sztangistów. Blerdugin w wadze koguciej zdemontował wyskakiwanie, Niemow w wadze lekkiej wykonał trójbój, uzyskując 332 kg. W poszczególnych bojach Niemow osiągnął: w wyciskaniu 105 kg, rwaniu 102 i podciąganiu 125 kg. Blerdugin w wadze lekkiej wykonał trójbój, uzyskując 332 kg. W poszczególnych bojach Niemow osiągnął: w wyciskaniu 105 kg, rwaniu 102 i podciąganiu 125 kg.

Pokaz sztangistów radzieckich, którzy demonstrowali wspaniałą technikę przyjęli widzowie z największym uznaniem.

W godzinach wieczornych sztangiści radzieccy wystąpili z pokazem w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Podobnie jak i na pierwszym pokazie, licznie zebrana publiczność zgłaszała życzenia i okazyjne przyjęcie. Szczególnie serdecznie oklaskiwano występ Kostełowa, który przed kilku dniami pobił w Warszawie rekord świata w rwaniu. Pozostali zawodnicy radzieccy, którzy wzięli udział w pokazie zdemontowali, podobnie jak i Kostełowa doskonałą technikę.

W ramach pokazu wzięli udział sztangiści polscy, którzy zgłosili próbę bicia rekordów krajowych. Próba dała dobre wyniki, pobiło bowiem cztery rekordy Polski, do czego czynili się wspólnie treninzi ze sztangiści radzieccy oraz trokiliwa opieką starszego trenera.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

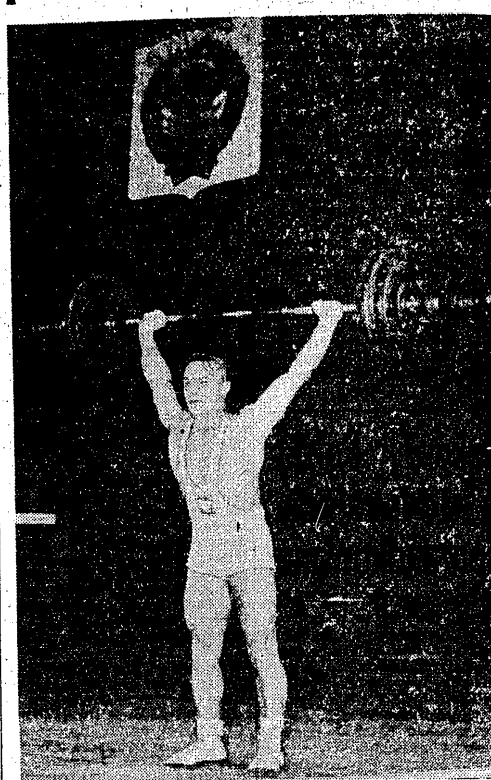
Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.



Fus w wadze lekkiej pobił dwa rekordy Polski. Foto CAF

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Sztangiści radzieccy wśród robotników Śląska

W niedzielę w Bydgoszczy odbył się pokaz sztangistów radzieckich. Wzięło udział pięciu sztangistów. Blerdugin w wadze koguciej zdemontował wyskakiwanie, Niemow w wadze lekkiej wykonał trójbój, uzyskując 332 kg. W poszczególnych bojach Niemow osiągnął: w wyciskaniu 105 kg, rwaniu 102 i podciąganiu 125 kg. Blerdugin w wadze lekkiej wykonał trójbój, uzyskując 332 kg. W poszczególnych bojach Niemow osiągnął: w wyciskaniu 105 kg, rwaniu 102 i podciąganiu 125 kg.

Pokaz sztangistów radzieckich, którzy demonstrowali wspaniałą technikę przyjęli widzowie z największym uznaniem.

W godzinach wieczornych sztangiści radzieccy wystąpili z pokazem w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Podobnie jak i na pierwszym pokazie, licznie zebrana publiczność zgłaszała życzenia i okazyjne przyjęcie. Szczególnie serdecznie oklaskiwano występ Kostełowa, który przed kilku dniami pobił w Warszawie rekord świata w rwaniu. Pozostali zawodnicy radzieccy, którzy wzięli udział w pokazie zdemontowali, podobnie jak i Kostełowa doskonałą technikę.

W ramach pokazu wzięli udział sztangiści polscy, którzy zgłosili próbę bicia rekordów krajowych. Próba dała dobre wyniki, pobiło bowiem cztery rekordy Polski, do czego czynili się wspólnie treninzi ze sztangiści radzieccy oraz trokiliwa opieką starszego trenera.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Petrak (Stal Brzeziny) — waga kogucia, w wyciskaniu — 140 kg.

Sztangiści radzieccy wśród robotników Śląska

W niedzielę w Bydgoszczy odbył się pokaz sztangistów radzieckich. Wzięło udział pięciu sztangistów. Blerdugin w wadze koguciej zdemontował wyskakiwanie, Niemow w wadze lekkiej wykonał trójbój, uzyskując 332 kg. W poszczególnych bojach Niemow osiągnął: w wyciskaniu 105 kg, rwaniu 102 i podciąganiu 125 kg. Blerdugin w wadze lekkiej wykonał trójbój, uzyskując 332 kg. W poszczególnych bojach Niemow osiągnął: w wyciskaniu 105 kg, rwaniu 102 i podciąganiu 125 kg.

</

Bogdanow bije rekord świata w strzelaniu

MOSKWA 3.11 (tel. wł.). — Na zawodach strzeleckich w Kijowie, znakomity zawodnik radziecki, mistrz olimpijski Anatolij Bogdanow osiągnął w strzelaniu z karabinu wojskowego z trzech postaw (kłęcząc, leżąc i stojąc) wynik 1.143 pkt. (3 X po 40 strzałów). Wynik ten lepszy jest o 19 pkt. od rekordu świata, istniejącego od 17 lat i o 20 pkt. od rekordu olimpijskiego, ustanowionego przez Bogdanowa w Helsinkach. W pozycji leżącej Bogdanow ustanowił jednocześnie rekord ZSRR.

Przed meczami hokeistów i piłkarzy ZSRR w Czechosłowacji

PRAGA, 4.11. (tel. wł.). Do Pragi przybyła reprezentacja hokejowa Związku Radzieckiego oraz piłkarze Dynamo Moskwa. Hokeiści i piłkarze ZSRR rozegrają w Czechosłowacji po 3 spotkania.

Hokeiści ZSRR grać będą z reprezentacją CSR: w Pradze 5 bm., w Ostrawie — 9 bm., i w Bratisławie — 12 bm.

Drużyna ZSRR, która przebywała na treningu w Berlinie, przyjechała do Pragi w następującym składzie: bramkarze — Puzikow i Mikryczan, obrońcy — Winogradow, Ukolow, Tregubow, Ziburtowicz, Zudonienko, Kuczewski, napastnicy — Babicz, Uwarow, Chłystow, Brunow, Szuwałow, Bakulin, Krylow, Pantuchow, Kowalow, Komarow, Kuzin, Mitin, Bolkow.

Drużynie towarzyszy dwóch trenerów: zasłużony mistrz sportu Tarasow oraz Jegorow.

Do reprezentacji CSR zostali powołani następujący gracze: bramkarze — Richter, Zahorsky, Jendek, obrońcy — Václav Bubník, Gut Nový, Oszmerna, Balcik, Kasper, napastnicy — Vlasta Bubník, Danda, Charouz, Seiml, Barton, Vidlak, Rejman, Pantucek, Sekyra, Kamenick, Szinajl i Vecko.

Piłkarze moskiewskiego Dynama, którzy zdobyli w br. Puchar ZSRR rozegrają 3 spotkania: 5 bm. w Brnie, 10 bm. w Zilinie i 15 bm. w Pradze.

Zwycięstwo szachistów ZSRR w Wiedniu

Szachsiści radzieccy, którzy po zakończeniu międzynarodowego turnieju w Zurichu zatrzymali się w drodze powrotnej ze Szwajcarii w Wiedniu, rozegrali mecz z reprezentacją Austrii na 10 szachownicach (po dwie partie na każdej). Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów ZSRR 17,5:2,5 pkt.

Szachsiści radzieccy wystąpili jeszcze w grach pokazowych w wielu miastach Austrii.

★

Przebywający w Austrii szachsiści radzieccy wystąpili w kilku miastach w pokazach gry jednocześnie na kilkudziesięciu szachownicach. Bolesławski wystąpił w Krems grając jednocześnie na 23 szachownicach. Arcymistrz radziecki wygrał 15 partii, 5 zremisował i 3 przegrał. Kotow dał seans gry jednocześnie na 25 szachownicach w Winer Neustadt. Wygrał on 18 partii, 5 zremisował i 2 przegrał. Bronstein walczył na 30 szachownicach w Leobensdorfie, uzyskując 21 zwycięstw, 8 remisów i ponosząc tylko jedną porażkę.

Występy szachistów radzieckich wreszcie cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem.

— Ze też Alfredo nie sprawdził zabezpieczenia amortyzatora — pomyślał Piotr. — Właśnie teraz w decydującym momencie muszę myśleć o takich rzeczach. Po wysługu dobrze go zwymyślał — obiecywał sobie.

Na ostatnim zakręcie przed metą Piotr słyszał swego przeciwnika bardzo blisko. Człowiek tuż za plecami. Za chwilę kąkietem oka zobaczył już jego przednie koło pokryte małym, srebrnym błyszczykiem, miękkim uginającym się przedni widelce i biały hełm z czerwonym pasem. Tak doszli do tej długiej prostej, kończącej się szybkim łukiem.

Zawodnicy jechali tuż koło siebie. Leż w leż, jak mówią na wysięgach korych. Piotr zrozumiał, że tylko wtedy może odsunąć się od Chestera o kilka metrów, jeśli wyduzi z silnika choć dwa kilometry na godzinę więcej. Wcisnąwszy czwarty bieg, zaczął — patrząc na drgającą strzałkę obrotomierza — jednostajnym ruchem dodawać gazu. Strzałka minęła siedem i pół, osiem, następnie osiem i pół, aż zatrzymała się na dziewięciu. Chester widział Piotr już całego. Był odrobinę przed nim. Wtedy zdecydowanym ruchem Piotr dodał jeszcze trochę gazu. Strzałka licznika przeszła dziewiątkę i zatrzymała się na czwartej białej kresce za dziewiątką. Silnik robił 10400 obrotów na minutę.

Chester został z tyłu. Silnik wylął na pełnych obrotach. Leżąc na maszynie Piotr czuł większą niż normalnie wibrację wszystkich części motocykla. Znowu poczuł jakiś niepokojący luz w kierownicy. Dokreślił jeszcze amortyzator i trzymając kierownicę z całej siły ścisnął kolanami zbiornik benzynowy przyskakiwał lokcie do kolan. Prosta kończyła się. Chester był tuż za Piotrem, gdyż korzystając z niewielkiej różnicy w szybkości wszedł w próżnię za jego motocyklem i czekał na dogodny moment do ataku. Piotr widział zbliżający się koniec prostej, lecz zdawał sobie sprawę, że jeśli choć na moment przyspieszy, Chester może wyprzedzić całą silną woli powstrzymać dłoń, która sama, automatycznie chciała nieco przekręcić do siebie rączkę. Jednak przedmiotem się i pełnym gazem wszedł w łuk. Kiedy wylazłszy w powietrze z wzniesieniem mostku, chciał wyrzucić kierownicę w normalnym, prostym położeniu, nie mógł już tego zrobić i wylądował z przednim kołem odchylonym nieco od osi motocykla.

I tu Piotr właściwie nie bardzo pamiętał, jak to się wszystko stało. Gdyby nie późniejsze wyjaśnienie tajemnicy wypadku, Piotr do dzisiejszego dnia nie wiedziałby nie o jego właściwej przyczynie. Stało się to błyskawicznie. Gdy motocykl dotknął przednim kołem asfaltu, zanim Piotr zdążył pomyśleć, już był

Czy piłkarze Węgier zdobędą niezwycięzoną twierdzę? Za kulisami sukcesów Anglii

PIŁKARZE reprezentacyjnej drużyny węgierskiej od 1950 roku nie ponieśli ani jednej porażki w spotkaniach międzynarodowych, których rozegrali w tym czasie dwadzieścia cztery. Węgry, mistrzowie olimpijscy z Helsinek, stali się w ciągu ostatnich lat jedną z czołowych drużyn świata, zespołem, który słusznie aspiruje do tytułu mistrza świata.



Plakat meczu „Anglia — reszta świata”, który szumnie reklamował spotkanie będące w rzeczywistości meczem Anglia — 11 indywidualistów z kilku krajów europejskich

Anglicy mają również swego rodzaju rekord. Ich drużyna reprezentacyjna nie przegrała dotychczas ani jednego spotkania na swym terenie z jakąkolwiek drużyną europejską czy pozaeuropejską. Piłkarze Anglii rozegrali dotychczas 301 spotkań międzynarodowych, w których odnieśli 194 zwycięstwa, 47 razy zremisowali i pokonali zostali 58 razy. Stosunek bramek mają Anglicy doskonały — 950:382.

Niezwyrodnienie do tej pory u siebie, Anglicy schodzili jednak z boiska pokonani w czasie niektórych stosunkowo spotkań wyjazdowych. Pokonali ich nawet przy takiej okazji tak słabi

się 25 listopada w meczu na wynik którego oczekują z niecierpliwością kibice piłkarzy pięciu kontynentów. Mecz odbędzie się w Wembley, a więc Anglicy i tym razem postarali się, by w maksymalnym stopniu zabezpieczyć sobie zwycięstwo. Tak samo zresztą jak w rozegranym przez nich ostatnio meczu Anglia — „reszta świata”, który zakończył się jak wiadomo remisem 4:4.

Mecz Anglia — „reszta świata” był po prostu ukłonem Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) w stronę Angielskiego Związku Piłkarskiego. Obchodzone w Anglii uroczystości 90-lecia tego związku. Przecią było pomoc jubilatowi, zarządzać jakiegoś, ciekawego spotka-

nie, które podbudowałyby prestiż angielskiego futbolu.

Był już w tym względzie przykłąd. W 1938 roku, na 75-lecie istnienia federacji angielskiej, urządzono w Londynie mecz Anglia — Kontynent Władcze ze zbiegiem graczy o różnych stylach, Anglii wygrali łatwo 3:0. W 1947 roku, znowu w Londynie, Anglicy spotkali się z tzw. „resztą Europy”, mierząc tą „resztą” 6:1. Jak zresztą mogła się ta impreza skończyć inaczej, skoro w 11-osobowej drużynie grali reprezentanci aż 8 państw...

Mecz tegoroczny otrzymał jeszcze bardziej pompatyczny miano: Anglia — „reszta świata”. Ta „reszta świata” składała się z jedenastu graczy kilku krajów europejskich, gdyż piłkarze Ameryki Łacińskiej nie chcieli brać udziału, podobnie zresztą jak i Węgry, w spotkaniu, które z uwagi na niemożliwość zgrania się ze sobą zawodników różnych narodowości, było z góry ocenione jako coś w rodzaju spektaklu, nie mającego wiele wspólnego ze sportem.

Anglii zremisowali 4:4. Ciekło jednak przyszedł im ten remis. Do ostatniej minuty gry „reszta świata”, o której prasa zachodnioeuropejska pisała z lekceważeniem jako zespole zupełnie niezgranym, prowadziła 4:3 i właśnie w ostatniej minucie gry sędzia spotkania Walczy Griffith przyznał Anglii rzut karny za rzekomy faul wobec jednego z napastników angielskich — Mortensena. Rzut ten został przez Anglików wykorzystany.

Sędzia Griffith nie jest noweliszem w tego rodzaju „neutralnym” sędziowaniu. 10 maja 1951 r. na tym samym stadionie w Wembley, w meczu Anglia — Argentyna przegrała 1:1, na 2 minuty przed końcem przysłał Anglikom rzut wolny bezpośredni, niezmierz jednak nie uzasadniony, a który pozwolił im na uzyskanie zwycięskiej bramki.

Ci też „neutralni” sędziowie stali się zresztą specjalnością piłkarstwa angielskiego. Wybrała się ich zawsze na ważne mecze i są oni jak gdyby dwunastym zawodnikiem drużyny gospodarzy. Tak było np. w 1953 r. kiedy „neutralni” sędziowie, w chwili gdy Austria prowadziła z Anglią w Wembley 2:1, przyznał Anglii rzut karny i spowodował remis 2:2.

Wróćmy jednak do karnego, przyznawanego przez Griffitha Anglii w spotkaniu jej z „resztą świata”.

Dzięki telewizji, która nadawała to spotkanie, można było stwierdzić stan faktyczny. A jak się on przedstawiał, pisze m. inn. brukselski „Les Sports”:

„Dzięki telewizji mieliśmy jeszcze jedną okazję zobaczyć na koniec fazy gry i owe go słownego karnego. Jeśli w ogóle miało zostać odgłos jakieś przewinienie, to powinno być ono karą dla Mortensena. Mocnym pchnięciem ramienia potoczył on Cankouskiego, który w sposób nieuprzejmy prawidłowo zatrzymał piłkę.

Pomocnik „reszty świata” upadł i dopiero tu ułamek sekundy potem Mortensen, zbiegł z boiska, nie mając żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:

— „Nie mamy żadnej szansy zwycięstwa.”

W tym też duchu nastawiał wybraną przez siebie drużynę. Przeliczył się jednak. Dziennikarz francuski Thebaud, rozmawiając z jednym z zawodników „reszty świata” na krótko przed meczem o wywiadzie p. Loty — usłyszał taką odpowiedź:



Jeden z neliżnych gorących momentów w pobliżu „bramki „reszty świata”. Zeeman (z lewej) i nurlukujący Mortensen (Anglia). Piłka minęła jednak poprzecznie

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.

Trzeba jednak stwierdzić, że inny dzień wiedeńskiego meczu Austria — Węgry, wygranego przez Węgrów 3:2 był również nieprzyjemną datą, tym razem w historii piłkarstwa austriackiego. I bynajmniej nie z powodu przegranej. Był on nieprzyjemny z innego powodu: publiczność zgromadzona na stadionie wiedeńskim dała iluście dowody szowinizmu, chuligańskie, zupełnego braku wyrobienia sportowego.